

SKAUT

ISSN 1898-7729



HARGERSKIE PISMO HISTORYCZNE • KWARTALNIK • TARNÓW • MARZEC 2022 r. • ROK XVIII • NR 1 [67]



Widok na główny budynek Centrum Szkoleniowego Skautingu żeńskiego w Foxlease, Anglia.
Fot. ok. 1934 r.

Obecnym, 67 numerem weszliśmy jako redakcja „Skauta” w osiemnasty rok wydawniczy, czyli uzyskaliśmy pełnoletność i wiek dojrzały. Aż nie chce się wierzyć, że tak szybko minął czas od 23 kwietnia 2005 roku, gdy ukazał się pierwszy numer. W tym okresie redaktorzy i autorzy wypełnili 1154 kolorowe strony pisma w większości historycznymi tekstami. Wydaliśmy 67 numerów w 62 zeszytach w poszczególnych latach.

W najnowszym numerze publikujemy trzecią część opowieści Mariana Mischuczka o krzyżu harcerskim. Autor skupia się na okresie międzywojennym i przedstawia tę odznakę jako symbol służby Rzeczypospolitej. Tekst autorstwa Lesława Dalla przybliży czytelnikom postać pierwszego organizatora zakopiańskiej drużyny skautowej w Zakopanem. Artykuł zilustrowany został fotografiami z 1913 roku. Również przedrukowany z lwowskiego „Skauta” artykuł Olgi Małkowskiego o jej pobycie w Foxlease w Anglii w 1924 roku został uzupełniony interesującymi fotografiami. Pochodzą one z dziennika angielskiej skautki szkolącej się na kursie dziesięć lat później.

Działalność badawcza, pisarska i wydawnicza trwa, choć wywołana przez Rosję wojna z Ukrainą bardzo mocno odcisnęła piętno na nas wszystkich i spowodowała wiele działań. Od 24 lutego 2022 roku ze zgrozą oglądamy obrazy wojny prowadzonej w XXI wieku brutalnymi i barbarzyńskimi metodami z czasów wojen światowych. Miejmy nadzieję, że rozpoczęta przez Putina wojna zakończy się smrotną klęską armii rosyjskiej.

W ubiegłym roku zapoczątkowana została seria wydawnicza: Biblioteczka Skauta. To już tradycja, gdyż redakcje „Skauta” we Lwowie w okresie międzywojennym i na Bliższym Wschodzie w czasie II wojny światowej, także wydawały swoje biblioteczki. Pierwszym tomem serii była publikacja Mariana Mischuczka: „Węzełek”. *Pismo Głównej Kwa-*



OD REDAKCJI

tery Harcerek w Londynie 1961–2017. Książkę można kupić na Allegro Lokalnie.

cej po dwa egzemplarze obowiązkowe, wielu innych bibliotek, w tym także cyfrowych.

W poszukiwaniu publikacji cyfrowych warto odwiedzać co jakiś czas stronę <https://www.europeana.eu/pl> będącą nie tylko biblioteką cyfrową, ale także wirtualnym archiwum i muzeum współpracującą z wieloma instytucjami kultury w całej Europie. Oprócz książek i czasopism znalazłem tam piękną kolekcję lilijek skautowych z okresu międzywojennego z różnych krajów.

Kolekcję, dużo większą, oprawną w ramki wiszącą na ścianach domu w Bytomiu, widziałem w pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w mieszkaniu Aleksandra



Od lewej: Lilijka skautów angielskich, łotewskich i francuskich. Muzeum Miejskie w Tallinie (Tallinna Linnamuuseum).

W tym miejscu chciałbym poczynić pewne osobiste spostrzeżenie: Otóż pod koniec ubiegłego roku półki biblioteki tarnowskiego „Skauta” wypełniły się do ostatniego miejsca książkami harcerskimi nadesłanymi przez autorów, wydawców, oraz tymi zakupionymi w księgarniach lub przez Internet. Świadczy to o tym, że bardzo wiele osób i instytucji wciąż opracowuje dzieje Harcerstwa w węższym lub szerszym zakresie. Możliwe jest śledzenie z biurka i komputera pojawiających się harcerskich nowości. Nie tylko poprzez portal Biblioteki Narodowej, która na bieżąco rejestruje nowo wydawane książki i czasopisma, ale także Biblioteki Jagiellońskiej – także gromadzą-

Szczęścikiewicza, w latach trzydziestych XX w. komendanta Lwowskiej Chorągwi Harcerzy,

O lilijkach skautowych pisał w naszym „Skauście” Marian Mischczuk (nr 2 i 3 z 2005 r. oraz w numerze 6 z 2006 r.). W artykułach tych brak jest jednak odniesień do wytwórców, szczegółowego datowania etc. Podobnie sprawa ma się z mundurami harcerskimi, guzikami, kapeluszami, rogatywkami i sznurami funkcyjnymi. Wiedza o tych przedmiotach ma kapitalne znaczenie w datowaniu i opisywaniu fotografii z minionych epok. Zapraszamy kolekcjonerów do dzielenia się wiedzą i swoimi zbiorami na łamach „Skauta”.

Marek Popiel



SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE © ISSN 1898-7729

Redakcja: Lesław Dall - Zakopane, Wiesław Kukła - Poznań, Marian Mischczuk - Warszawa, Marek Karpiński - Tarnów, Marek Popiel (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca). Adres redakcji: ul. Krakowska 42/9, 33-100 Tarnów, tel. 530 324 027 • skaut.tarnow@gmail.com • www.skaut.tarnow.pl • „SKAUT” jest harcerskim pismem niezależnym • Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996-2021 • Przedruk za zgodą redakcji, za wskazaniem autora i źródła tekstu • Nadesłane materiały redakcja publikuje nieodpłatnie • Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian • Publikowane teksty nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji • Przedsięwzięcie o charakterze non profit •

Marian Mischczuk

KRZYŻ HARCERSKI - CZĘŚĆ III

W odrodzonej Polsce



Harcerstwo w budowaniu Niepodległej

Polska po latach wróciła na mapę świata, lecz zespolenie ziem polskich wymagało olbrzymiej pracy. Oceniając rolę Harcerstwa w budowaniu niepodległej Polski, należy pamiętać, że spadkiem po zaborach było funkcjonowanie trzech kodeksów prawnych, odrębnych dla każdej dzielnicy, osobna administracja w pięciu regionach, sześć walut w obiegu oraz dwie szerokości torów kolejowych. Część wyższych dowódców, szczerze oddanych idei państwowości polskiej, do końca życia nie nauczyła się mówić czysto po polsku.

Harcerstwu przypadła rola wychowania i ugruntowania postaw państwowych wśród młodzieży na terenie całej Rzeczypospolitej i poza jej granicami w tak trudnych warunkach. Miało ono jednak za kierowników pracy oddanych i świadomych swej misji instruktorów, takich jak Stanisław Sedlaczek, Tadeusz Strumiłło, Piotr Olewiński, bracia: Ignacy, Jerzy i Karol Wądołkowscy, Adolf Zbigniew Heidrich, Jadwiga Falkowska, Maria Wocalewska, Maria Uklejska i setki innych. Mieli często różne poglądy na sprawy wychowania, ale wspólnym wyróżnikiem harcerek i harcerzy z różnych części jednoczącego się kraju był krzyż harcerski. Nie wiele było takich wspólnych symboli dla wszystkich zaborów.

Unifikacja potrzebna była również w Harcerstwie. Od 31 grudnia 1920 roku do 2 stycznia 1921 roku obradował w Warszawie I Walny Zjazd ZHP, na który przybyli przedstawiciele wszystkich dzielnic i środowisk.



Hm. Stefan Łoś – skaut od 1913 roku, komendant drużyn płockich, ochotnik 1920 roku, współpracownik pism harcerskich, pisarz, podróżnik. Fotografia z 1920 r. po demobilizacji, student Uniwersytetu Warszawskiego.

Ustalono wówczas strukturę organizacyjną, która z pewnymi zmianami przetrwała do 1948 roku. ZHP składał się z dwóch organi-

zacji: męskiej i żeńskiej, następnie harcerek i harcerzy. Miały one duży stopień samodzielności w kształtowaniu metod i form pracy najodpowiedniejszych dla chłopców i dziewcząt. W międzynarodowym ruchu skautowym ZHP stanowił wyjątek, jako wspólny związek złożony z organizacji żeńskiej i męskiej. Podział na poszczególne jednostki organizacyjne starano się dostosować do podziału administracyjnego kraju. Na terenie województwa istniał Oddział (następnie Okręg) ZHP, w skład którego wchodziły Chorągwie żeńskie i męskie (następnie Harcerek i Harcerzy).

Polska była wyniszczona wojną, która u nas trwała siedem lat. Harcerstwo było opromienione udziałem w walce o niepodległość lecz biedne. Z lat walki pozostał balast wojskowych przyzwyczajęń – raporty, meldunki, wojskowa dyscyplina. Należało zmienić formy i metody pracy, dostosować je do czasów pokojowych.

Umowa ustna

Jednym z bardziej znanych zakładów grawerskich w Warszawie była istniejąca od 1898 roku Fabryka WYROBÓW METALOWYCH Józef Chyliński, mieszcząca się przy ulicy Ogrodowej 25 na Woli. Specjalizacją firmy były: *znaczk* metalowe wszelkiego rodzaju



Henryk Kapiszewski – skaut od 1913 r., drużynowy 1 Brzozowskiej Drużyny Harcerskiej, hufcowy hufca Brzozów, ochotnik 1920 r., hufcowy męskiego hufca Kraków. Fotografia z 1922 r., student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

oznaczające rangi, numery, gwiazdki, podpisy, ordery, znaczki policyjne, kolejowe, leśnictwa, związków itp. Firma wykonywała krzyże prawdopodobnie od momentu jego pierwszego wydania.

Krzyże powoli docierały do Małopolski i Wielkopolski. 3 maja 1919 roku hufiec brzozowski liczący 180 harcerki i harcerzy wziął udział w obchodach rocznicy Konstytucji 3 Maja, w czasie których po przyrzeczeniu harcerskim rozdano po raz pierwszy w Brzozowie krzyże harcerskie. Henryk Kapiszewski otrzymał wówczas krzyż numer 550, serii V.

Jednak masowy napływ młodych ochotników i ochotniczek do harcerstwa oraz konieczność wydania krzyży członkom ZHP spowodowała konieczność rozpoczęcia masowej produkcji. W końcu 1920 roku Stefan Basiński z ramienia Naczelnictwa ZHP zawarł z Antonim Chylińskim ustną umowę na dostarczanie po kilkaset sztuk krzyży tygodniowo – od końca stycznia 1921 roku poczynając. Jednak grawer z tego zobowiązania się nie wywiązał¹. Krzyże spływały powoli. Pojawiały się egzemplarze z podwójną numeracją, a część słupków była wadliwie wykonana.

¹ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 92. Brudnopis listu do A. Chylińskiego L. dz. 4532 z dnia 22 lutego 1921 r.

Reklamacje i wymiana krzyży powodowały sporą stratę czasu i wysiłków członków władz ZHP. Zakład przysyłał jednak kolejne partie krzyży. I tak 15 kwietnia 1921 roku przesłał 566 krzyży III stopnia XXVI serii (męskiej)², a w maju XXVIII serii żeńskiej³.

Mimo tych problemów zamówienia na nowe krzyże wciąż spływały. Teofil Szopa przewodniczący ZO w Wilnie prosił o 1 000 krzyży⁴, Komenda Okręgu Płockiego o 100 krzyży⁵, Maria Mudrykówna komendantka żeńskiej Chorągwi Lwowskiej prosiła o wydanie: *książeczek służbowych 500 i krzyżów 200, które pod moją osobista odpowiedzialnością rozdane zastaną drużynowym*⁶.

Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej – Stanisław Sedlaczek – informował instruktorów w lutym 1921 roku:

*Z powodu trudności z przygotowaniem materiału na krzyże i przeciążenie wytwórni oznak wyrobem znaczków plebiscytowych Główna Kwatera nie mogła dotychczas dostarczyć krzyży, zamawianych przez Okręgi i Obwody*⁷.

Ostatecznie w czerwcu 1921 roku została zawarta pisemna umowa między Naczelnictwem ZHP, a Antonim Chylińskim, która stanowiła:

*Pan Antoni Chyliński zobowiązuje się wykonać 7 000 krzyży harcerskich w ciągu 7 tygodni od podpisania niniejszej umowy. Krzyże są wykonywane seriami po 1 000 sztuk i nawlekane setkami na drut. Cena krzyża, wraz z uporzędkowaniem i dostarczeniem wynosi 25 mk za sztukę. Krzyż wykonany wadliwie lub złamany jest zamieniany bezpłatnie*⁸.

² AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 135. Firmówka: odsyłam resztę brakujących krzyży.

³ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 168, 193. Pokwitowania.

⁴ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 172. List ZO Wileńskiego do Komisji Dostaw, L. 71, Wilno, 4 maja 1921 r.

⁵ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 187. List Komendy Okręgu Płockiego do NZH, L. 99, Płock, z dnia 16 maja 1921 r.

⁶ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 195. List M. Mudrykówny do GKŻ, L. 324/21, Lwów, 18 maja 1921 r.

⁷ Rozkaz Głównej Kwatery Męskiej L. 14 z dnia 16 lutego 1921 r., „Harcerz”, Warszawa, 5 marca 1921, nr 8/9, s. 72.

⁸ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 239. Umowa na wyrób krzyży harcerskich z czerwca 1921 r.

Odczerwca 1921 roku rozpoczęto masową dystrybucję krzyży do poszczególnych środowisk.

Środowisko	Ilość	Seria
Krzyże męskie		
Kraków	400 szt.	XXXIX, XXXI
Kielce	75 szt.	XXXI
Pomorze	128 szt.	XXXI
Lwów	500 szt.	XXXI
Włocławek	190 szt.	XXXI
Wilno	100 szt.	XXXII
Częstochowa	50 szt.	XXXII
Zagłębie	20 szt.	XXXII
Warszawa	200 szt.	XXXII
Wielkopolska	100 szt.	XXXII
Krzyże żeńskie		
Białystok	70 szt.	XXX
Radomsk	23 szt.	XXX
Łódź	100 szt.	XXX
Brześć Litewski	250 szt.	XXX

Źródło: Zestawienie własne na podstawie dokumentów z AAN.

Od stycznia do grudnia 1922 roku rozdysponowano 6 330 krzyży męskich i 2 700 książeczek oraz 400 żeńskich do środowisk w całym kraju i co ciekawe 80 sztuk było przeznaczonych dla harcerzy poza granicami kraju – głównie w Niemczech i Czechosłowacji. Zestawiając listy rozdysponowanych krzyży znalazłem rachunki Drukarni Rolnej na „książeczki” i „wkłady”. Dopiero po chwili rozumiałem, że okładki książeczek drukowane na tekturze wymagały innej techniki niż ich środki, stąd też drukarnia wystawiała oddzielne rachunki, a było tych wydrukowanych „książeczek” i „środków” ponad 34 000 męskich i 15 000 żeńskich w 1922 roku. Zestawianie z zachowanymi dokumentami pokazuje, że w końcu 1922 roku wydawano krzyże z serii LXI. Te tysiące krzyży noszonych z dumą przez harcerki i harcerzy na co dzień, na cywilnych ubraniach stały się najbardziej, poza orłami, rozpoznawalnymi znakami na terenie całego kraju.

Były tylko kupowali

W Harcerstwie ceniono inicjatywę i aktywność poszczególnych środowisk, ale nie zawsze: *U nas* (tj. w 2-giej Włocławskiej)



robi się lilijki. Bajeczne lilijki. Takie małe, z cyny. Robimy już 3 tyg. I zrobiliśmy 600, a jest nadzieja, że zrobimy więcej, byleby tylko kupowali⁹.

Odpowiedź Stanisława Sedlaczka, naczelnika Głównej Kwatery Męskiej była prosta: *Radzimy zaprzestać produkowania lilijek jako*

Produkcja

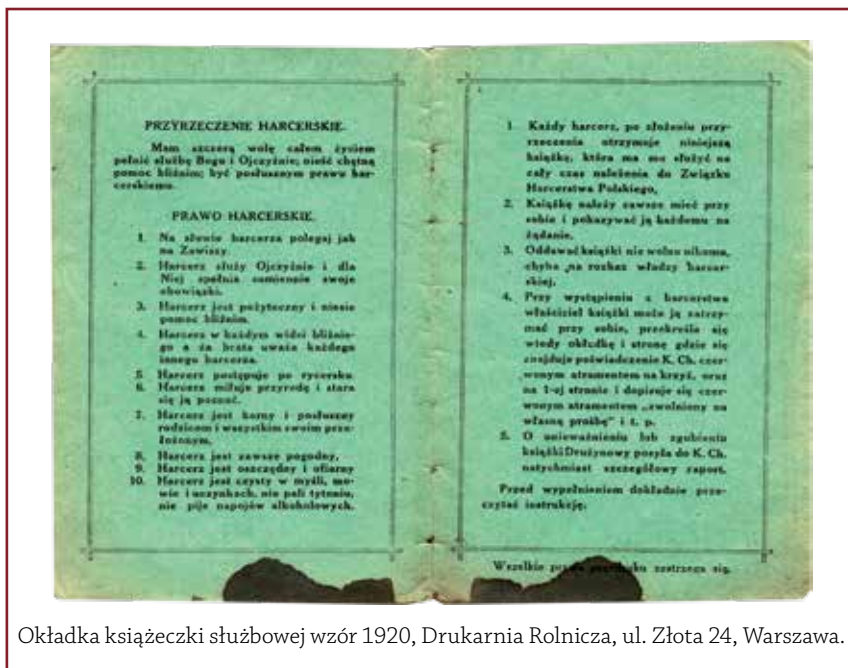
W latach dwudziestych i trzydziestych krzyże wykonywało kilka zakładów grawerskich. Uchwałą Komisji Organizacyjnej Naczelnictwa ZHP z 7 kwietnia 1922 roku –

Krzyż żeński

Krzyże harcerek nie różniły się wzorem od krzyży harcerzy, lecz pewnym drobnym, bardzo charakterystycznym szczegółem. Otóż krzyż harcerzy miał identycznie jak dzisiaj – gwint z nakrętką, natomiast krzyż harcerek dwa uszka, które pozwalały na przypięcie go agrafką do ubrania bez konieczności robienia każdorazowo dziurki. Ten drobny szczegół charakteryzuje praktyczne podejście harcerek do spraw odznak i mundurów.

Większą uwagę przywiązywały też harcerki do społecznego przesłania krzyża. W opracowaniu zbiorowym: *Książeczka zastępowej*, tak napisano o znaczeniu krzyża:

Jako znak [złożenia] przyrzeczenia – M.M.] otrzymuje ona krzyż harcerski, który przypominać jej będzie o chwili przyrzeczenia



Okładka książeczki służbowej wzór 1920, Drukarnia Rolnicza, ul. Złota 24, Warszawa.

z powodu tego, wyrób oznak według wzorów obowiązujących zastrzeżony jest dla NZHP, wobec czego tylko osoby i instytucje upoważnione mogą wyrabiać oznaki harcerskie¹⁰.

⁹ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 68. List przyboczno 2 Włocławskiej DH E. Kołodziejskiego do GKM, Włocławek 21 maja 1921 r.

¹⁰ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 195. List Naczelnika GKM do dha E. Kołodziejskiego, L. dz. 5344 z 25 maja 1921 r.

sprzedaż krzyży miała się odbywać tylko za pośrednictwem Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich (CKDH). Ponieważ jeden zakład mógł mieć trudności z produkcją wystarczającej ilości krzyży, dlatego kilka firm było oficjalnymi dostawcami CKDH, między innymi znane zakłady: Józefa Chylińskiego i Stefana Wiśniewskiego. Z tego powodu poszczególne serie krzyży różnią się pewnymi szczegółami. Dzisiaj zainteresowanych mogą odesłać



Awers i rewers krzyża żeńskiego. Zbiory Tomasza Sikorskiego.



Józefina Łapińska, skautka od 1914 r., kurierka w 1916 r., komendantka Szkoły Instruktorskiej Harcerstwa Żeńskiego na Buczu, w okresie II wojny światowej kierowała pracą Harcerstwa żeńskiego. Foto 1919 r., studentka Uniwersytetu Warszawskiego.

i jego znaczeniu. Pomagać jej będzie w pracy nad sobą i w służbie dla innych. Towarzyszyć jej będzie przez wszystkie harcerskie lata i nakazywać „Czuwaj”. Tylko i aż tym jest krzyż harcerski. Mylą się te, które uważają go za jakieś odznaczenie, za symbol zasługi. Ten metalowy znak czeka na to, czym uczyni go ta, na której mundurze przypięła go przy przyrzeczeniu starsza siostra – instruktorka. Bo do krzyża przylgnie wszystko, co wypełni życie harcerki – dobre i złe. Dlatego krzyża nie wolno nikomu pożyczać, darować czy odstąpić. Każda harcerka ma swój własny krzyż i stara się zachować go do końca życia. Szanuje go zawsze. Nosi tylko we właściwym miejscu. Nigdy nie przypina na płaszczu, czapce itp. Wie, że spotykane czasem paski z klamrą w kształcie krzyża źle świadczą o tym, kto je nosi. Odrzuci także pierścionki i broszki z rysunkiem krzyża – bo krzyż harcerski nie nadaje się do ozdoby¹¹.

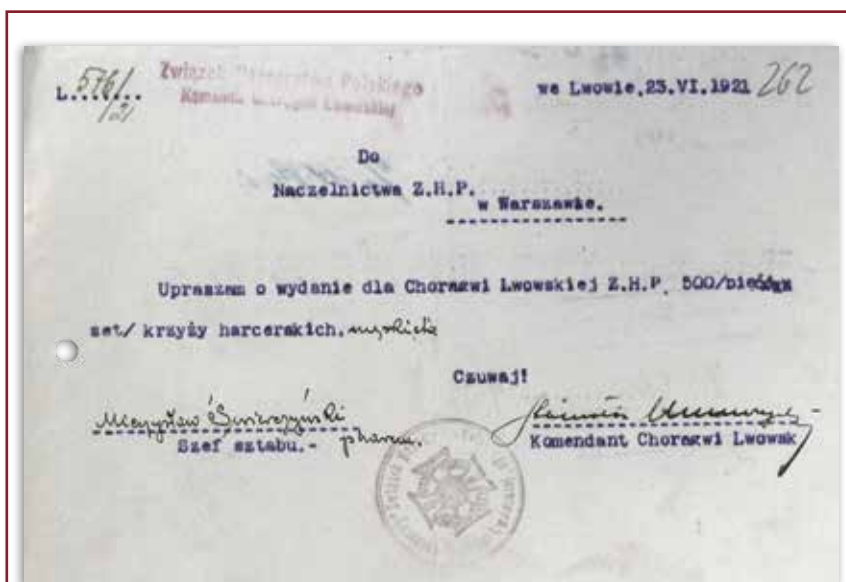
¹¹ Książeczka zastępowej. Praca zbiorowa pod redakcją Józefiny Łapińskiej, HBW „Na Tropie”, Warszawa, 1937, s. 105.

Jak wielkim szacunkiem otaczany był krzyż świadczy fragment rozkazu komendantki Wielkopolskiej Chorągwi z 1931 roku: *Komenda Hufca Żeńskiego w Poznaniu zawiadamia, że Emilia Cywińska zamieszkała przy ulicy Maleckiego 6, nie była i nie jest harcerką, a krzyż harcerski nosi bezprawnie¹². Jeśli krzyż zaginął to w odpowiednim rozkazie ukazywała się informacja: *Unieważnia się zgubione krzyże: serja Z nr 50, Z nr 51, Z nr 228 i skradziony krzyż serja T nr 505 lub Unieważnia się zgubione krzyże harcerskie: A II.601, Z 84, B II.240¹³. Bywało też tak, iż krzyż został znaleziony. Wtedy komendant chorągwi rozkazywał: *Znaleziono Krzyż harcerski nr 697 ser. I, który jest do odebrania w Kom. Chor. Drużyna, której krzyż powyższy został przydzielony zamelduje dokładnie szczegóły zagubienia tegoż¹⁴.***

znaniu. Takie klamry pojawiły się po raz pierwszy pod koniec lat dwudziestych. Nie produkowała ich ani nie rozprowadzała CKDH w Warszawie. Regulaminowa, a jednocześnie najczęściej używana w Organizacji Harcerzy była klamra okrągła. Jej zasadniczym elementem była stylizowana lilia z napisem ZHP.

Krzyż jest własnością ZHP

Jedną z cech odróżniających ZHP od innych organizacji skautowych był szczególnie szacunek dla odznaki. Harcerz każdy swój krok w harcerskiej służbie miał niejako wypisany na krzyżu – kolejne stopnie, potem stopnie instruktorskie, a także oznaki lat służby – listki dębu wokół krzyża. Dodając do tego oznaki sprawności, sznur funkcyj-



Zamowienie Chorągwi Lwowskiej ZHP na męskie krzyże harcerskie przez Mieczysława Świerczyńskiego oraz Stanisława Niemczyckiego. Zbiory: Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Klamry do paska w kształcie krzyża produkowała Komisja Dostaw Harcerskich w Po-

¹² Rozkaz Komendantki Chorągwi L. 6, „Okólniki i Rozkazy Oddziału Wielkopolskiego ZHP”, Poznań, 1931, nr 6, s. 3.

¹³ Rozkaz Komendantki Chorągwi L. 6, „Okólniki i Rozkazy Oddziału Wielkopolskiego ZHP”, Poznań, 1931, nr 6, s. 2; Rozkaz Komendantki Chorągwi L. 2, „Okólniki i Rozkazy Oddziału Wielkopolskiego ZHP”, Poznań, 1932, nr 2, s. 4.

¹⁴ Rozkaz Komendanta Chorągwi męskiej L. 1. 4. Krzyż Harcerski, „Okólniki i Rozkazy Oddziału Wielkopolskiego ZHP”, Poznań, 1929, nr 1, s. 5.

ny, oznaczenie środowiska, każdy wiedział dokładnie, z kim ma do czynienia – jaki jest stopień i poziom harcerskiego wyrobienia tego, kto nosił krzyż. Do tak poważnej odznaki dostosowany był także cały zbiór szczegółowych przepisów regulujących nie tylko miejsce i sposób noszenia, lecz także tryb nadawania osobom spoza ZHP, prawo produkowania oraz sposób rejestracji wydanych krzyży. Przepisy te ulegały oczywiście zmianom wraz z rozwojem organizacji, lecz zawsze obowiązywały następujące zasady:

1. Krzyż jest własnością ZHP i jest przyznawany konkretnej osobie po spełnieniu szeregu warunków ustalanych w regulaminach organizacyjnych.
2. Prawo produkcji, sprzedaży i nadawania znają wyłącznie odpowiednie władze harcerskie.

W *Roczniku harcerskim* przygotowanym przez Stanisława Sedlaczka, wydanym przez Naczelnictwo ZHP w 1928 roku, zbierającym obowiązujące w ZHP przepisy, czytamy: *Prawo wyrobu i głównej sprzedaży oznak przysługuje Centralnej Komisji Dostaw Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie. Krzyż jest własnością Związku, nie może być kupowany na własność jednostki i przy wystąpieniu z ZHP musi być zwrócony władzy przełożonej*¹⁵. Ustalono wówczas nazwy i oznaczenia stopni męskich, które obowiązywały przez wiele lat. Były one identyczne z wymienionymi poprzednio z tym, że doszedł stopień Harcerza Orlego, na którego krzyżu jak u ćwika jest złożone kółko dokoła lilijki. Natomiast oznaczenia stopni starszyny harcerskiej były następujące:

- 1/ *Krzyż podharcymistrza – jak ćwika lub Harcerza Rzeczypospolitej (o ile posiada ten stopień) na zielonej podkładce.*
- 2/ *Krzyż harcmistrza – jak Harcerza Rzeczypospolitej na czerwonej podkładce (czerwień polska).*
- 3/ *Krzyż harcmistrza Rzeczypospolitej – jak Harcerza Rzeczypospolitej na białoczerwonej podkładce (czerwona barwa w środku).*
- 4/ *Krzyż Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej – jak Harcerza Rzeczypospolitej – na białej podkładce.*

W latach trzydziestych – w związku ze wzrostem liczebnym harcerstwa – także komendy hufców zostały upoważnione do nabywania krzyży. W czerwcu 1934 roku Naczelnik Harcerzy wydał rozkaz, w którym podał: *Zezwalam starszyźnie (harcymistrzom, podharcymistrzom, działaczom harcerskim) i starszym harcerzom [powyżej 18 lat – M.M] na noszenie przy ubraniach cywilnych miniatur krzyży harcerskich:*

- a/ *miniatura o wymiarach 16x16 mm, kółko w środku o średnicy 7 mm ze srebra oksydowanego lub białego metalu;*
- c/ *wyroblem miniatur i ich sprzedażą zajmie się CKDH*¹⁶.

We wszystkich organizacjach skautowych odznaki były łatwo dostępne i niemal nigdy nie miały numerów identyfikacyjnych. Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej w rozkazie z kwietnia 1927 roku wprowadził specjalny punkt Wydawanie krzyży skautom: *Komendantom Chorągwi oraz wszelkim komendantom harcerskim nie wolno wydawać krzyży harcerskich skautom lub nieskaustom innych narodowości. Przyznawanie oznak tym osobom przysługuje jedynie władzom centralnym Związku*¹⁷.

Sędzia pokoju skonfiskował...

Władze harcerskie dbały, by krzyża nie używały osoby nieupoważnione, by krzyż nie był deprecjonowany przez noszenie w nieodpowiednich miejscach, by krzyże danego stopnia nosiły osoby posiadające odpowiednią wiedzę. Służył temu zarówno surowy tryb rozprawiania i ewidencji krzyży, jak i system kontroli.

Dla grawerów krzyż harcerski był przedmiotem, na którym można było po prostu zrobić. Dlatego pojawiały się w ich warsztatach „nielegalne” odznaki organizacyjne ZHP – zarówno krzyże jak i lilijki. Skuteczne wystąpienia władz harcerskich spowodowały, iż sędzia pokoju w Warszawie skonfiskował 39 fałszywych lilijek i 16 krzyży¹⁸. Podobne pismo z załącznikami w sprawie Marii Karskiej przesłał Sąd Pokoju X okręgu z załącznikiem w postaci 17 krzyży i 58 lilijek¹⁹. Także instruktorzy pilnowali sprawy nielegalnej pro-

¹⁶ Rozkaz Naczelnika Harcerzy L. 9 z dnia 16 czerwca 1934 r. „Wiadomości Urzędowe”, Warszawa, lipiec 1934, nr 7 s. 33.

¹⁷ Rozkaz Naczelnika GKH L. 5 z dnia 9 kwietnia 1927 r. „Wiadomości Urzędowe” Warszawa, maj 1927, nr 5, s. 24.

¹⁸ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 44. List Sędziego Pokoju XIII Okręgu m. Warszawa nr K.1058.20 z 11 grudnia 1920 r. do Głównej Kwatery Harcerstwa Polskiego.

¹⁹ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 96. List Sądu Pokoju X Okręgu m. Warszawa nr 639 z dnia 4 marca 1921 r. do Zarządu Związku Harcerstwa Polskiego.



Marian Łowiński, Komendant wyprawy na Złot Skautów Słowiańskich w Pradze 1931 r.

dukcji krzyży. W liście do GKM pisali: *Firma J. Chwalińska w Łodzi (Piotrkowska nr 120) sprzedaje fałszywe krzyże harcerskie po cenie 1 zł 30 gr.*²⁰ Naczelnik Sedlaczek polecił wystąpienie do władz o przerwanie nadużycia²¹.

Czendź

ZHP był bardzo czynny na arenie międzynarodowej. Bardzo ciekawym i wyjątkowym wydarzeniem był Złot Skautów Słowiańskich w Pradze (od 20 czerwca do 5 lipca 1931 roku). Była to największa z dotychczasowych imprez zagranicznych ZHP, w której wzięło udział 1077 harcerzy i po raz pierwszy oficjalnie jako uczestniczki 332 harcerki. Na wszystkich złotach skauci dawali dosłownie wszystko, by móc wymienić swoją odznakę na krzyż i włączyć do swych zbiorów. Czendź (wymiana) odznak, oznak, znaczków itp. był jednym z najpopularniejszych zajęć na złotach międzynarodowych, czasami czystym

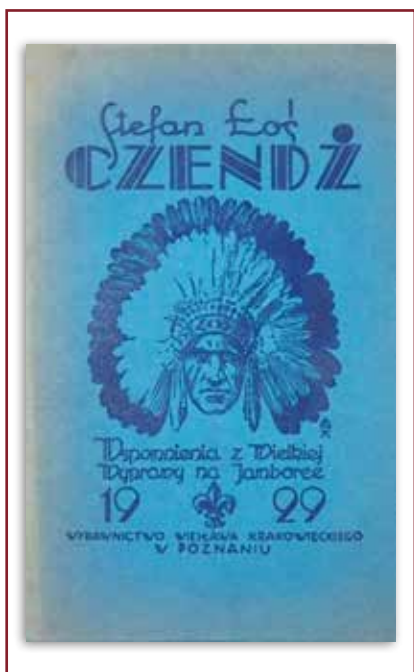
²⁰ AAN ZHP 76, sygn. 1280, s. 111. Pismo R. Kierkowskiego, F. Kostrzewy, K. Tomaszewskiego [instruktorów łódzkich] do CKDH z 22 września 1929 r.

²¹ AAN ZHP 76, sygn. 1280, s. 107. Pismo S. Sedlaczka do komendanta chorągwi Łódzkiej z 4 września 1929 r.

¹⁵ Stanisław Sedlaczek [red.], *Rocznik harcerski*, Podtytuł okładkowy: *zawiera zbiór przepisów obowiązujących w Związku Harcerstwa Polskiego*, Warszawa, [1928], s. 161.

szaleństwem, a obwieszeni wycendźowanymi odznakami skauci dodawali swoistego folkloru imprezom. Skautom trudno było zrozumieć, że krzyż był czymś więcej niż odznaką skautową kupowaną w sklepie, że nie jest blaszką, a ważnym symbolem.

Czendź – słowo to będące spolszczoną wersją angielskiego *Change* stało się tak popularne, że użyto go nawet jako tytu-



łu książki będącej sprawozdaniem z Jamboree (Międzynarodowego Zlotu Skautów) w 1929 roku.

Harcerstwo poza granicami kraju

Od samego początku władze ZHP starały się pomagać organizacjom i drużynom harcerskim działającym poza Rzeczpospolitą. W ZHP – zarówno w Naczelnictwie jak i Głównych Kwaterach – działały wyspecjalizowane komórki, które utrzymywały stałą i wszechstronną łączność oraz świadczyły pomoc w postaci kształcenia kadr, wysyłania instruktorów za granicę, organizowania obozów i zlotów. Starano się także popularyzować wymianę korespondencji z harcerzami spoza kraju. Szczególną wagę przykładano do pomocy harcerstwu w Niemczech, Czechosłowacji i na Litwie.

Podjęta przez Naczelnictwo uchwała z marca 1925 roku stwierdzała, iż: *Naczelni-*

*ctwo zezwala na używanie oznak ZHP (między innymi krzyży harcerskich) Związкови Harcerzy Polskich w Niemczech oraz Harcerstwu Polskiemu w Czechosłowacji, jako organizacjom ZHP ideowo bliskim, choć niezależnym odeń organizacyjnie*²².

Było to wyraźne podkreślenie łączności z tymi organizacjami, bowiem harcerzom w innych krajach krzyż mógł być nadawany jedynie, jako odznaka honorowa. Zgodnie z postanowieniem Naczelnictwa odpowiednie punkty zawierał też Regulamin o oznakach ZHP w Niemczech:

Oznakami organizacyjnymi są:

*1.a/Krzyż harcerski wysokości 25 mm z wiankiem dębu i wawrzynu z lilią harcerską na tle promieni w środku. Krzyże są numerowane i w razie zgubienia krzyża można go otrzymać powtórnie dopiero po półrocznej służbie. Krzyż jest własnością Związku. Przy wystąpieniu należy go zwrócić*²³.

Jak widać *Regulamin* był identyczny z obowiązującym w ZHP. Nie było natomiast w ZHP w Niemczech stopnia Harcerza Rzeczypospolitej, a jedynie stopień harcerza orlego – ze złotym wiankiem i ze złotą lilią. Ze względu na sytuację w Rzeszy takie nazwy jak Polska lub Rzeczpospolita nie mogły być w tamtejszym harcerstwie używane. Podobnie stopień harcmistrza Rzeczypospolitej zastąpiono stopniem harcmistrza orlego; oznaczono go białą-czerwoną podkładką pod krzyżem. Oddzielnie wydano *Regulamin wydawania krzyży*.

Czy by nie należało zmienić sposobu oznaczania stopni?

Większość harcerzy i harcerek pochodziła z rodzin niezamożnych i dlatego phm. Stanisław Trzaska z Myszkowa pytał redakcję pisma instruktorów „W Kręgu Wodzów”: *Ponieważ krzyż jest zakupiony z funduszu drużyny a na nabijanie chłopcom lilijek srebrnych i złotych drużyna również musi wyłożyć wiele pieniędzy, czy by nie należało zmienić sposobu oznaczania stopni na krzyżu harcerskim?*²⁴

²² Stanisław Sedlaczek [red.], *Rocznik harcerski*, Podtytuł okładkowy: *zawiera zbiór przepisów obowiązujących w Związku Harcerstwa Polskiego*, Warszawa, [1928], s. 171.

²³ *Harcerski polski w Niemczech*, Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech, Opole, 1935, s. 41

²⁴ „W Kręgu Wodzów”, Warszawa, 1938, nr 4, s. 57.



Na co redakcja odpowiedziała:

Krzyż winien być zakupywany z funduszu drużyny ale to nie znaczy, że drużyna ma obowiązek nabijania złotych czy srebrnych lilijek na krzyże tym harcerzom, którzy zdobyli wyższe stopnie. Przeciwnie, harcerze ci winni z własnych funduszu nabić na swoje krzyże srebrne lub złote lilijki. W wypadku wystąpienia z Harcerstwa chłopiec musi krzyż zwrócić, mogąc jedynie zdjąć z niego nałożoną lilijkę wzgl. wianek.

Co do zmiany sposobu oznaczania stopni na krzyżu harcerskim zaznaczamy, iż pół roku temu rozesłana była ankieta do instruktorów w tej sprawie. Otóż znakomita większość instruktorów wypowiedziała się za pozostawieniem dotychczasowego sposobu oznaczania stopni harcerskich, przytaczając rozmaite uzasadnienia, których ze względu na brak miejsca, podawać tu nie możemy.

Ze swej strony dodajemy, że lilijkę, kółko i wianek na krzyżu można pozłocić — zamiast nakładać na nie złoto (kosztuje to względnie mało), lub złoto zastąpić t. zw. „tombakiem” lub innym metalem względnie stopem barwy złotej lub srebrnej, co się oczywiście kalkuluje jeszcze taniej.

W latach trzydziestych krzyż jako odznakę organizacyjną nosili harcerze we Francji, Belgii, Holandii (7,5 tys. członków), w Czechosłowacji (3,6 tys.), w Niemczech (3,3 tys.). Krzyż nie był noszony w organizacjach harcerskich w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe krzyż pojawiał się często na okładkach książek i jednolitości, ale w swoich zbiorach mam tylko trzy pocztówki z motywem krzyża.

Krzyż był także stale obecny na papierach firmowych i pieczęciach harcerskich. W 1939 roku HBW „Na Tropie” informowało, że z upoważnienia Naczelnictwa ZHP wykonywane pieczęcie kauczukowe²⁵. Okrągłe pieczęcie dla drużyn i kręgów starszoharcerskich o średnicy 25 mm wykonywano za pomocą specjalnych matryc metalowych gwarantujących precyzyjność rysunku krzyża harcerskiego.

Symbol służby państwu

Z pojęciem harcerstwa wiąże się pojęcie służby. Służba ta, pełniona w różnym zakresie i wymiarze, to dla harcerstwa rzecz normalna, codzienna. Ważnym elementem była służba odrodzonemu państwu, które stanowiło coś tak cennego i nowego, że poza wszelką dyskusją i sporami znajdowała się działalność na jego rzecz. Zewnętrznym przejawem takiej postawy było wręczanie prezydentom RP krzyży harcerskich – Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej i prośba o przyjęcie patronatu nad ZHP.

Najdonioślejszym osiągnięciem harcerstwa było stworzenie czwartego, obok rodziny, szkoły i kościoła, środowiska wychowawczego młodzieży, o niespotykanej dotąd sile i zasięgu oddziaływania. Siła ta wynikała z głębokiego wewnętrznego nakazu realizowania w życiu treści przyrzeczenia i prawa harcerskiego. Zasięg oddziaływania był efektem atrakcyjnych metod wychowawczych i trafnych rozwiązań programowych, adresowanych do środowisk młodzieży w różnym wieku.

W harcerstwie męskim dużo było sporów o charakter pracy, o jego treści ideowe. Organizacja Harcerów wyróżniała się zawartością i konsekwentną realizacją zamierzeń wycho-

wawczych. Jak wówczas pisano: Celem Organizacji Harcerów jest wychowanie metodą harcerską kobiety posiadającej wartości charakteru oparte o realizację idei harcerskiej, przygotowanej do świadomej i celowej służby Polsce zarówno w czasie pokoju jak i na wypadek wojny.

W końcu 1938 roku Związek liczył łącznie ponad 200 tysięcy członków, z tego: 130,5 ty-



Maria Kapiszewska, organizatorka i dyrektorka HBW „Na Tropie”, które w 1939 r. wydawało siedem czasopism harcerskich, druki i formularze, a do wybuchu wojny opublikowało 32 książki i podręczniki harcerskie.

się w Organizacji Harcerzy i 71,6 tysięcy w Organizacji Harcerów²⁶. Harcerstwo działało na różnych polach począwszy od tradycyjnych technik harcerskich po narciarstwo, szybownictwo, spadochroniarstwo, turystykę kwalifikowaną (górską), tworzone harcerskie spółdzielnie dla bezrobotnych. Harcerki prowadziły placówki o charakterze leczniczo-wychowawczym w Rabsztynie i Gniazdo Tarzańskie w Kościelisku. Równocześnie w porozumieniu z władzami państwowymi i wojskowymi, coraz więcej uwagi poświęcano przysposobieniu wojskowemu. Wyraźnie podkreślano, że w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej harcerstwo musiało być gotowe do kolejnej próby. Rosła liczba zdobywanych sprawności strzeleckich, samarytańskich i łącznościowych, coraz więcej było harcerskich obozów przysposobienia wojskowego.

Władze wojskowe zaczęły tworzyć sieć dywersyjno-wywiadowczą mającą na wypadek wojny działać na zapleczu nieprzyjaciela. Do sieci tej wciągnięto też wielu starszych harcerzy, uważanych za najbardziej patriotyczny i pewny element.

ZHP przygotował szerokie grono ludzi, którym wpajano najszczytniejsze ideały sprawiedliwości, lojalności, gotowości do poświęceń – ludzie mających szczere poczucie patriotyzmu.

W jednym z ostatnich numerów pisma instruktorów „W Kręgu Wodzów” przypomniano Harcerskie memento, którego melodię i słowa ułożył Zdzisław Krawczyński, *Skalny Orzeł*:

*Nie potom przypiął harcerski krzyż
By błyszczał mi na piersi
Lecz bym pamiętał, że w drodze wzwyz
Harcerze idą pierwsi, pierwsi²⁷.*

Przez cały okres międzywojenny obowiązywał zbiór zasad dotyczących krzyża harcerskiego przytoczony powyżej. Uznawały go władze harcerskie na uchodźstwie wojennym oraz ZHP w latach 1945–1948. ■

M. Miszczuk
c.d.n.

²⁵ „Na Tropie. Pismo Młodzieży Polskiej”, Katowice, 1939, nr 8, s. 128.

²⁶ *Sprawozdanie Związku Harcerstwa Polskiego za rok 1938*, HBW „Na Tropie”, Warszawa, 1939, s. 197.

²⁷ [Zdzisław Krawczyński, pseud.:] „Orzeł Skalny”, *Harcerskie memento*, „W Kręgu Wodzów. Organ Główniej Kwatery Harcerzy”, Warszawa, 1939, nr 2, luty, s. 24.

Lesław Dall

KAROL PAWLUŚ (1880-1943)

założyciel drużyny skautowej w Zakopanem w 1913 roku.

Na początku XX wieku Zakopane było znaną już miejscowością uzdrowiskową, turystyczną i narciarską. Liczyło ponad 5 tysięcy mieszkańców. Od 1876 roku istniała tu Szkoła Przemysłu Drzewnego, w 1894 roku powstało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, a początki prywatnego gimnazjum realnego sięgają 1912 roku.

Początek Skautingu w Zakopanem związany był Karolem Pawlusiem. Jemu to właśnie przypadła inicjatywa zaszczerpienia Skautingu w Zakopanem na przełomie 1912/1913 roku.

Urodził się 21 stycznia 1880 roku w Zabłociu koło Żywca. Był synem Wojciecha i Agnieszki z d. Mucarska. Po ukończeniu 6-cio klasowej szkoły w Żywcu i gimnazjum realnego w Bielsku uczęszczał na 3-letni kurs kupiecki Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie (1896–1898). Powołany do 3 letniej służby wojskowej w armii austriackiej (1902–1905) ukończył ją w stopniu sierżanta¹.

W latach 1905–1913 pracował jako buchalter w Spółce Handlowej Bazar Polski w Zakopanem. Wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, trzy lata później, w 1908 r., został członkiem komisji rewizyjnej Wydziału. W latach 1910–1913 sprawował funkcję naczelnika Gniazda Sokola w Zakopanem, odpowiedzialnego za stan ćwiczeń gimnastycznych. Po ukończeniu kursu ćwiczeń polowych urządzonego przez I Okręg Sokoli w Krakowie w dniach 27–31 grudnia 1912 roku², założył w Zakopanem Polową Drużynę Sokolą i został jej drużynowym.

¹ Centralne Archiwum Wojskowe, akta personalne Karola Pawlusia, sygn. AP 944.

² *Kurs ćwiczeń polowych*, „Przegląd Sokoli”, Kraków, styczeń 1913, nr 1, s. 8.



Karol Pawluś.

Od 1910 roku był członkiem zwyczajnym Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz współzałożycielem i członkiem zarządu koła Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy powstałego 9 lutego 1912 roku, a także Towarzystwa Akcyjnego toru dla bobsleighów w Zakopanem powstałego 21 stycznia 1912 roku. W sezonie zimowym 1913/14 został kierownikiem toru bobslejowego liczącego 1740 m długości, zbudowanego wzdłuż drogi do Kuźnic³.

Na przełomie 1912/1913 roku zorganizował przy zakopiańskim Sokole drużynę skautową, do której należeli uczniowie Szkoły Przemysłu Drzewnego. Zakopiańskie koło Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy zawarło porozumienie z zakopiańskim Sokolem

³ *Z narciarstwa*, „Ilustrowany Tygodnik Sportowy”, Kraków, 4 kwietnia 1914, nr 1, s. 8.

na mocy którego przyznano skautom zniżki w kursach narciarskich podczas świąt Bożego Narodzenia⁴. Od samego początku skauci zaznaczyli swoją obecność w obchodach rocznic narodowych. Z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania styczniowego, wzięli udział w zakopiańskich uroczystościach, które odbyły się 26 stycznia 1913 roku⁵. Szczególnie widoczni byli podczas uroczystości rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja⁶. W sali Sokola prowadzone były dwa razy w tygodniu ćwiczenia w zakresie musztry formalnej i z bronią oraz nauka o broni a także terenoznawstwo. 27 kwietnia i 18 maja 1913 roku w rejonie Poronina, Zubsuchego i Białego Dunajca skauci wzięli udział w dużych ćwiczeniach polowych wraz paramilitarnymi Drużynami Podhalańskimi⁷. Początkowo drużyna skautowa działała bez numeru i imienia, dopiero po zorganizowaniu przez 12-letniego wówczas Adama Ciołkosza w lutym 1913 roku przy gimnazjum realnym I Drużyny Skautowej im. ks. Józefa Poniatowskiego, skauci ze Szkoły Przemysłu Drzewnego przyjęli nazwę II Drużyna Skautowa im. Lelewela Borelowskiego.

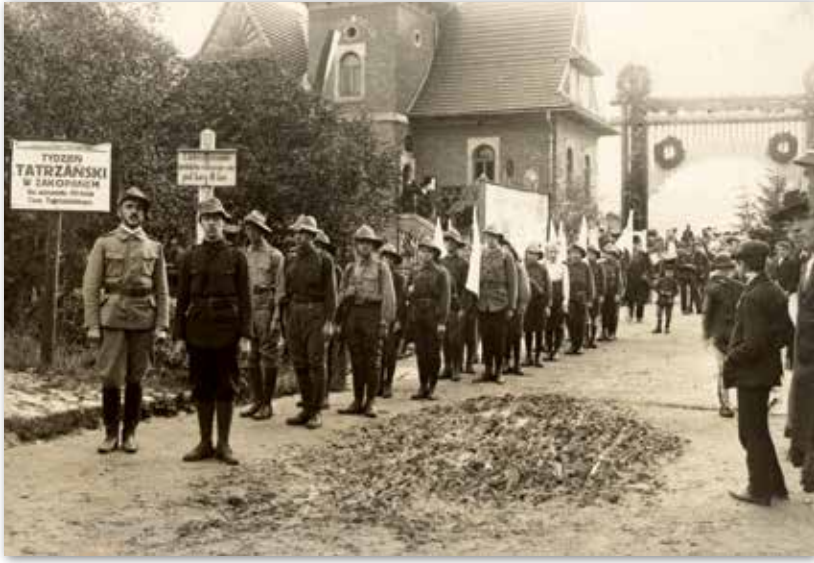
Staraniem obu drużyn zorganizowano 16 marca 1913 roku w sali Sokola Wieczór skautowy, na którym po wygłoszeniu słowa wstępnego o Skautingu i jego zadaniach oraz ćwiczeń praktycznych z zakresu udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach wystawiono

⁴ *Zakopane*, 22 stycznia, „Nowa Reforma”, Kraków, 24 stycznia 1913, nr 39, s. 2.

⁵ *Obchód powstania w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, Nowy Targ, 26 stycznia 1913, nr 5, s. 4–5.

⁶ *Obchód w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, Nowy Targ, 11 maja 1913, nr 20, s. 6.

⁷ *Ćwiczenia Drużyn Podhalańskich*, „Gazeta Podhalańska”, Nowy Targ, 25 maja 1913, nr 22, s. 7–8.



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Muzeum Tatrzańskiego, 3 sierpnia 1913 r. Zakopiańska Drużyna Skautów, pierwszy od lewej Karol Pawluś. Zbiory: Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

sztukę z życia skautów autorstwa Adama Ciołkosza. Dochód z przedstawienia pozwolił na zakup namiotów dla obu drużyn⁸. W czerwcu 1913 roku II DS wysłała do redakcji lwowskiego „Skauta” oświadczenie, w którym zapraszała wszystkich wędrownych skautów przechodzących przez Zakopane w gościnę oraz zapewniała wszelkie ułatwienia pobytu i zwiedzania gór⁹. W czasie wakacji skauci bezinteresownie wyremontowali ścieżkę tatrzańską z Doliny Białego na Kalatówki. 13 sierpnia 1913 roku w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego skauci trzymali straż honorową¹⁰. 22 osobowa drużyna, która wystąpiła z karabinami (6 szt.), pełnym oporządzeniem polowym i białoczerwonymi flagami, nadała uroczystości niezwykle patriotyczny charakter.

W niedzielę 28 września 1913 roku w Sannatorium dr Dłuskiego w Kościelisku Andrzej Małkowski wygłosił odczyt o Skautingu i jego

zadaniach, a następnie Karol Pawluś przeprowadził popis zakopiańskiej drużyny skau-



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Muzeum Tatrzańskiego, 3 sierpnia 1913 r. Przemawia ks. prałat Walenty Gadowski. Wartę trzymają skauci zakopiańscy. Zbiory: Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

mu, który osiadł na stałe w Zakopanem. Zaczętkowało to nowy i niezwykle rozdział w dziejach Harcerstwa pod Giewontem¹².

Pod koniec marca 1914 roku Karol Pawluś opuścił Zakopane i przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako buchalter i kalkulant w Magazynie Béze i gdzie zastał go wybuch wojny światowej. Jako poddany austriacki, pod przybranym nazwiskiem Piechurski wstąpił ochotniczo do I Legionu Polskiego w Puławach (Legion Puławski), polskiej formacji zbrojnej utworzonej pod auspicjami Komitetu Narodowego Polskiego (Roman Dmowski) walczącej w składzie armii rosyjskiej przeciw Niemcom. Po rozwiązaniu Legionu Puławskiego służył w I Pułku Strzelców Polskich i w I Korpusie Polskim na Wschodzie gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, gdzie 12 kwietnia 1918 roku awansował do stopnia porucznika¹³.

Po rozwiązaniu I Korpusu wrócił do kraju i 11 listopada 1918 roku wziął udział w akcji rozbijania Niemców w Warszawie. Do 4 stycznia 1919 roku służył jako instruktor w Straży Narodowej, endeckiej organizacji

⁸ *Wieczór skautowy*, „Zakopane”, Zakopane, 31 marca 1913, nr 6, s. 5.

⁹ *Listy do Redakcji. W sprawie obozów wędrownych i roboczych*, „Skaut”, Lwów, 25 czerwca 1913, nr 19, 20, 21, s. 335.

¹⁰ *Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach muzealny w dniu 3 sierpnia 1913*, Zakopane, [1913] – druk ulotny.

towej. W drodze powrotnej do Zakopanego urządzono wieczorne ćwiczenia polowe¹¹.

W październiku 1913 roku Karol Pawluś przekazał drużynę Andrzejowi Małkowski-

bojowej pełniącej obowiązki milicji miejskiej w Warszawie.

¹² *Gimnazjum Realne w Zakopanem posiadające prawa szkół publicznych w roku szkolnym 1913/14*, Zakopane, 1914, s. 42.

¹¹ *Zakopane, 30 września*, „Nowa Reforma”, Kraków, 1 października 1913, nr 452, s. 2.

¹³ CAW, akta personalne Karola Pawlusia, sygn. AP 944.

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku wziął udział w nieudanym zamachu stanu płk. Mariana Żegoty-Januszajtisa mającego na celu obalenie rządu socjalisty Jędrzeja Moraczewskiego. Podczas próby aresztowania Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego został uwięziony i zwolniony dopiero po ogłoszeniu amnestii dla wszystkich uczestników zamachu.

W niepodległej Polsce, mimo usilnych starań nie został przyjęty do czynnej służby wojskowej, nie zweryfikowano mu też stopnia oficerskiego – porucznika, uznano jedynie stopień podoficerski – sierżanta z armii austriackiej. Pracował jako cywil zakładach mundurowych Wojska Polskiego. Po zamachu majowym w 1926 roku został chwilowo aresztowany i zwolniony z pracy. Znalazł nowe zatrudnienie jako księgowy-skarbnik w Związku Inwalidów Wojennych RP. Działał społecznie w organizacjach kombatanckich dowórczyków i byłego Legionu Puławskiego. Brał czynny udział w pracach komitetu budowy i odsłonięcia pomnika Dowórczyka. Uroczystość odbyła się 1 listopada 1930 roku w Warszawie na skwerze pomiędzy ulicami Lipową i Karową. Przemawiał w trakcie uroczystej kolacji w Hotelu Angielskim.

W czasie II wojny światowej, od 1940 roku służył w konspiracyjnej ekspozyturze wywiadu wojskowego noszącej kryptonim Lombard, od jesieni 1941 roku podporządkowanej Armii Krajowej¹⁴. Aresztowany przez Niemców 26 maja 1943 roku osadzony został w więzieniu na Pawiaku. Trzy dni później 29 maja zginął rozstrzelany w masowej egzekucji w Warszawie na terenie cmentarza żydowskiego przy ul. Okopowej. Jego zwłoki spalono na stosie¹⁵.

Karol Pawluś był odznaczony Krzyżem Walecznych 26 czerwca 1922 roku – za dzielność i odwagę w boju pod Nurcem 20 sierpnia 1915 roku i Medalem Niepodległości 16 marca 1933 roku¹⁶. ■

L. Dall

¹⁴ Michał Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa, 1972, s. 21–22.

¹⁵ Władysław Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa, 1970, s. 262–263, 265.

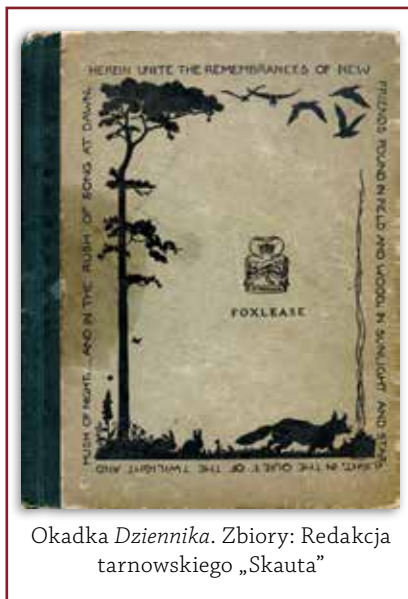
¹⁶ „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Warszawa, 26 czerwca 1922, nr 18, s. 472; „Monitor Polski”, Warszawa, 17 marca 1933, nr 63, s. 2.

Marek Popiel

DZIENNIK Z FOXLEASE

Bucze, Górki Wielkie, Nierodzim, Oleśnica, Perkoz, Załęcze Wielkie – to nazwy miejscowości

Wojewody Śląskiego i Przewodniczącego ZHP Michała Grażyńskiego.



Okładka Dziennika. Zbiory: Redakcja tarnowskiego „Skauta”

Stacja Harcerska i Szkoła Instruktorska na Buczu rozpoczęła działalność 5 lipca 1931 roku. Później powstawały kolejne. Tamtejsze kursy i szkolenia wywierały ogromny wpływ na rozwój indywidualny harcerki i harcerzy oraz kadry instruktorskie, a pośrednio także na cały Związek Harcerstwa Polskiego.

Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że wzorcem dla działalności pierwszych polskich szkół instruktorskich był międzynarodowy ośrodek skautek-przewodniczek w Foxlease w Anglii, który działalność rozpoczął w 1922 roku. Swoją rolę w nim przedstawiła Olga Małkowska w dwuczęściowym artykule zamieszczonym na łamach lwowskiego „Skauta” w 1924 roku¹.

Artykuł Olgi Małkowskiej przedrukowuję w całości dla przypomnienia jak ważne były



Nagłówek papieru listowego.

wości, w których funkcjonowały harcerskie szkoły instruktorskie przed II wojną światową i w czasach jeszcze nie tak odległych. Były organizowane i zawiadywane przez instruktorki i instruktorów posiadających wiedzę i wielki autorytet, między innymi hm. Józefę Łapińską oraz hm. Aleksandra Kamińskiego przy ogromnym zaangażowaniu i wspar-

ciem dla Harcerstwa tego typu placówki, jak ważne procesy wychowawcze tam się toczyły

¹ Olga Małkowska, *Foxlease. Międzynarodowe ognisko instruktorskie* [cz. 1], „Skaut. Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej”, Lwów, sierpień–wrzesień–październik 1924, nr 8–10 (178–180), s. 63–64; cz. 2, listopad–grudzień 1924, nr 11–12 (181–182), s. 73–75.

oraz co tracić będziemy jako środowisko instruktorskie jeśli nie powrócimy do praktyk tak świetnie sprawdzających się w minionych czasach. Artykuł ten ilustruję oryginalnymi fotografiami pochodzącymi z dziennika-notatnika prowadzonego przez Marjorie Evelyn Power w trakcie kursu, który odbył się od 26 czerwca do 3 lipca 1934 roku w Foxlease.

Dziennik formatu 16 x 20 [cm] zawiera 148 stron zadrukowanych szerokimi liniami, w tym osiem stron kratkowanych i cztery strony pięciolinii do zapisu nut. Blok kartek zeszytu został zszyty nićmi, który został oprawiony w twardą okładkę z okolicznościową grafiką. Notatki były prowadzone oczywiście w języku angielskim. Dotyczyły zajęć na kursie, jak: rozkład dnia, spisy patroli, podejmowanych działań w poszczególnych dniach, z zakresu praktycznej wiedzy skautowej, teksty piosenek i zapis nutowy niektórych z nich. Pomiędzy zapiskami zostały wklejone fotografie (karty pocztowe) z podpisami jak i fotografie prawdopodobnie wykonanymi przez autorkę dziennika.

1 lipca 1934 roku kursantki odbyły wycieczkę do historycznego opactwa Beaulieu. Relacja została uzupełniona czterema fotogra-



Z lewej 2 strona okładki. Z prawej 8 strona Dziennika.

fiami oraz wklejonym do dziennika planem opactwa. Interesująca jest ósma strona dziennika zawierająca kartę pocztową z postaciami Olave i Roberta Baden-Powell, fotografię Olave i jej oryginalny podpis. Do trzeciej strony okładki został doklejony papier listowy.

Foxlease to dzisiaj Centrum Szkoleniowe Skautingu żeńskiego. Posiada stronę internetową <https://girlguidingactivitycentres.org>.

uk/centre/foxlease/ zawierająca wiele interesujących informacji o proponowanych dla dzieci i młodzieży aktywnościach.

Na terenie Foxlease przechowywane są archiwa skautek-przewodniczek. Ma być utworzone „Museum of Guiding”. Jeśli tak się stanie, Dziennik Marjorie Evelyn Power znajdzie tam swoje miejsce.

M. Popiel

Olga Małkowska

FOXLEASE

Międzynarodowe Ognisko Instruktorskie

Żeńska organizacja skautowa w Anglii, stoi dziś na bardzo wysokim stopniu zarówno pod względem wyrobienia technicznego, jak też i zrozumienia idei skautowej.

Jednym z ważnych czynników, które wpłynęły na rozwój ruchu, są świetnie postawione szkoły instruktorskie. Najlepszą z pośród nich jest bezwarunkowo Foxlease. Jest to coś więcej niż szkoła bo i ostoja, ognisko, schronienie dla instruktorek skautowych z całego świata. Tu instruktorki ze wszystkich krajów przyjeżdżają by zaczerp-

nąć skautowego ducha i by się nauczyć wielu praktycznych rzeczy, tu poznaje się, porównuje i przetrwaja metody pracy najrozmaitszych narodów, tu opracowuje się nowe formy czy to prób, sprawności, czy obrzędów skautowych.

Foxlease Park – tak bowiem brzmi pełna nazwa tej szkoły – osady, obejmuje cały szereg zabudowań, a więc dom główny, dwie t. zw. chatki, zabudowania folwarczne oraz ogród i dwadzieścia kilka morgów pastwisk i łąk, które stanowią teren obozowy dla drużyn dziewczęcych.

W przylegającym do ogrodu lesie znajduje się wśród drzew naturalna kaplica, gdzie w razie pogody odbywają się wspólne modlitwy i nabożeństwa, wieczorne zaś „ognisko” odbywa się „pod więzami”. Dziesięć starych, pięknych więzów (symbole dziesięciu praw skautowych), kołem otacza owo miejsce, gdzie wieczorami rozbrzmiewają przy ognisku pieśni różnych narodów i opowieści różnych krain. W razie niepogody gawęda przy ognisku odbywa się w tej, pięknej stodole, specjalnie dla skautek wybudowanej, gdzie

przy olbrzymim kominku zasiada brać skautowa do pieśni i gawęd.

Jeden z kursów.

Dojechaliśmy do stacji Lyndhurst, gdzie czekały już na nas samochody, mające nas odwieźć do Foxlease.

Usiadliśmy zwyczajem skautowym w dwie warstwy. Po drodze rozpoczyna się wzajemne zapoznawanie się, – „Druhna skąd?” – „Ze Szkocji.” – „A Druhna?” – „Z południowej Afryki”. „Ja jestem z Nowofundlandji” – woła jakiś głos z dolnej warstwy. – „Stany Zjednoczone Ameryki” – brzmi poważny głos Mrs. Low, założycielki żeńskiej organizacji skautowej w Stanach Zjednoczonych. Polska, Szwecja też po kolei się przedstawiają. Po chwili ta gromada ze wszystkich krańców świata tu spędzona gawędzi z taką swobodą, jakby wszystkie te niewiasty znały się już od lat wielu. W Foxlease zaraz przy wejściu widnieje na ścianie lista kwater, skład zastępów, podział pracy na cały tydzień. Ledwie złożyliśmy plecaki na ziemi, już kwatermistrzyni wiedzie nas do naszych izb (czy namiotów), a w kilka chwil później zbiórka w zastępach i normalna praca. Wszystko idzie cicho, składnie, jakby każdy z zastępów od dawien dawna te same czynności sprawował.

Każdy dzień rozpoczyna się wspólną modlitwą, którą się odmawia bądź to w kaplicy leśnej, pod „wiązami”, lub też w razie słoty w domu. Komendantka kursu odczytuje ustęp z pisma świętego, poczem wszyst-

kie uczestniczki mówią „Ojciec Nasz” i jakąś skautową modlitwę najczęściej specjalnie dla Foxlease, układaną. Po śniadaniu i po ukończeniu prac domowych, jak sianie łóżek, sprzątanie i t. d., rozpoczyna się normalny program dnia skautowego, a dzień ten bywa na kursach bardzo pracowity choć nie nużący. Pierwszym punktem programu jest oddanie czci sztandarowi. Wszystkie uczestniczki stawiają się w pełnym mundurze. Sam ceremonjał rozmaity, zależnie od tego czy się odbywa na wzór angielski, szkocki, czy walijski. Potem dla rozrzewki następuje

Musztra.

Nie myślcie, że jest to tylko stawianie w rząd, zwroty, dwójki, czwórki i t. o. choć te elementy wchodzić oczywiście w musztrę. Na kursie naszym musztra obejmowała śliczne, fantastyczne korowody, przeróżne formacje, które zmieniały się na rozkaz prowadzącej musztrę instruktorki. Każda z nas po kolei musiała musztrę prowadzić i każdej zostawiano zupełną swobodę co do sposobu prowadzenia, rozkazownictwa i t. d.

Nie obeszło się i bez kapeli. Jedna z instruktoerek grała na organkach, inna na okarynie, parę blaszanych pokryw, kubek aluminiowy zawieszony na łyżce dopełniały orkiestrę. Bywały i gry musztrowe np. „Kto wytrwa do końca”. – Zastępy stawały na czterech rogach boiska, wymieniwszy sobie wprzód zastępowe. Na znak gwizdkiem zastępy rozpoczynały musztrę, a więc pocho-

dy w najrozmaitszych formacjach, zwroty, przyczem każda zastępowa starała się swoim zastępem rozbić napotykaną zastępy, a równocześnie chronić swój własny od rozbicia. Zastęp, który najdłużej wytrzymał, w możliwie zwartej formacji, wygrywał.

Tropienie.

Na dobrze zgrabionym, piaszczystym boisku jeden z zastępów inscenizował jakieś zdarzenie, które reszta zastępów ze śladów odczytywała i następnie historję zdarzenia na piśmie przedstawiała odpowiedniej instruktorce. Ćwiczenia te wykazały jak mało my instruktorki znamy się na tropieniu.

Większość wypracowań, to były fantastyczne domysły, nie mające nic wspólnego z faktami, które się na boisko rozgrywały. Najlepsze opracowanie podaję poniżej; nie było w nim ani jednego błędu: Odczytanie śladów: Przez boisko przeszła dziewczyna. Niosła ona jakiś ciężar (ślady głęboko white, krok krótki) prawdopodobnie plecak (opodal odcisk czegoś w rodzaju worka na piasku). Zatrzymała się na chwilę by znaleźć miejsce na wypoczynek, potem skrzyła na prawo i usiadła na ziemi, kładąc plecak obok siebie. Była głodna, bo rozpakowała plecak i zabrała się do jedzenia. Jadła bułkę dość kruchą z masłem (okruchy na piasku, w tym jeden z odrobinką masła) i piła herbatę z termosą (odcisk butelki na piasku i jeden wilgotny liść herbaty). Podczas kiedy jadła nadeszła inna dziewczyna (ślady tej ostatniej pokrywały miejscami ślady pierwszej). Ta druga usiadła naprzeciw pierwszej. Dziewczyna poczęstowała przybyłą jabłkiem, przyczem jabłko potoczyła ku niej po ziemi. Prawdopodobnie pierwsza była skautką a druga nie, bo podczas gdy pierwsza zakopała ogryzek z jabłka w ziemi, druga rzuciła go poza siebie. Prócz tego druga dziewczyna miała widocznie pęk kwiatów, z których ustawicznie oskubywała i rozrzucała płatki. Po spożyciu posiłku obie dziewczyny poszły dalej razem.

Przyroda.

Foxlease położone jest tuż koło ogromnego, starego boru New Forest. Dla przyrodnika

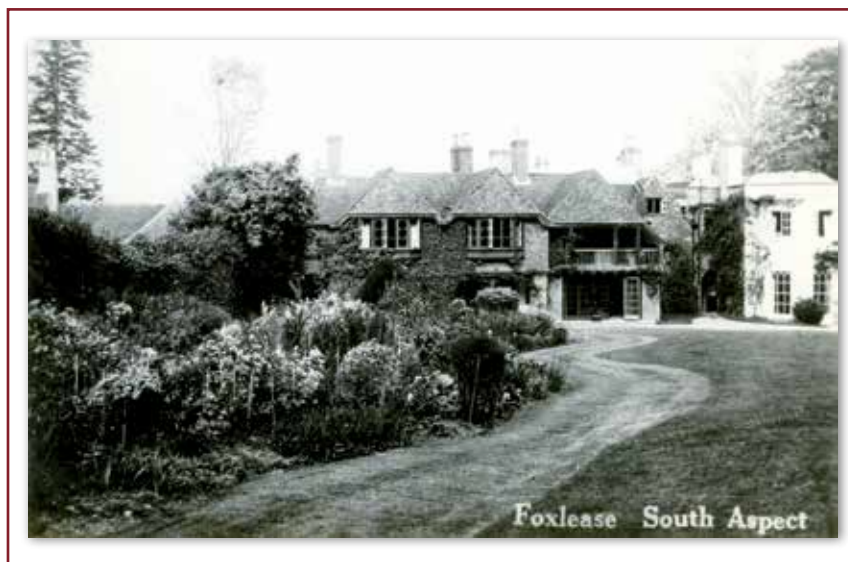


jest to skarbnica niewyczerpana, bo i roślinność ciekawa, dęby i lipy mające po ośmset i więcej lat, ptactwa nieprzeliczone rzesze, stada dzikich koników t. zw. New Forest Ponies, które wypasają się po polanach i wrzosowiskach, rozrzuconych tu i ówdzie wśród boru. Każdy też kurs w Foxlease obejmuje pewien dział przyrodoznawstwa.

Nam przypadło studjowanie ptaków. Miałyśmy jako instruktora znanego ornitologa angielskiego p. Wood'a. Z nim wychodziłyśmy do boru podsłuchiwać głosy ptasie i podpatrywać tę brać skrzydlatą w jej „prywatnym” życiu. Kiedyśmy po raz pierwszy wyszły do lasu, zdołałyśmy rozróżnić zrazu tylko trzy głosy ptasie: zięby, kosa i sikorki. Po kilku godzinach ćwiczeń rozpoznawałyśmy po głosie, w tym samym lesie, dwadzieścia kilka gatunków ptaków. W pewnej chwili p. Wood zwrócił nam uwagę, że niebezpieczeństwo grozi kosom, gdzieś w głębinach boru, bo słychać ich gwizdy na alarm. Poszliśmy więc cicho w tę stronę i po niedługim czasie dojrzeliśmy na gałęzi drzewa dużego kota, który zakradał się do kosiego gniazda. Umiejętność naszego instruktora była zdumiewająca. Nie tylko rozróżniał on wszystkie słyszane głosy zwierząt, lecz rozumiał ich znaczenie. Dla niego las opowiadał tysięcznymi głosami historję wszystkich ptasich radości, trosk i zatrzwożeń.

Leśne życie.

Dano nam każdej po kilka płatków słoniny i mięsa, po kilka cebul, jabłek, po kromce chleba i z tym zapasem ruszyłyśmy w las. Nie wolno było brać żadnych menażek, widelców, łyżek itp. wymysłów nowoczesnej cywilizacji. Jedyne dozwolone narzędzie był nóż i dwa kawałki specjalnie wyciętego drzewa, które miało nam służyć do rozpalenia ognia. Po dość długim marszu stanęłyśmy na pięknej polanie, gdzie miał być nasz biwak. Nie bez obawy zaczęłyśmy krzesać ogień przyniesionymi kawałkami drzewa, trąc jeden o drugi sposobem amerykańskich Indian. Po pewnej chwili – o dziwo! – iskry zaczęły się sypać i wnet ogień buchnął, prawdziwy ogień, rozpalony bez zapalek! Zaczęło się gotowanie obiadu. Na długi gładko wystrugany patyk każda ponadziewała najpierw jabłka, potem



w przyzwoitej odległości cebule i mięso poprzedzielane płatkami słoniny. Patyk zatknęła na dwu odpowiednio wysokich widelkach koło ognia i obracała go jak rożen. Tuszcz skapujący ze słoniny chwytaliśmy na kromki chleba. Cały obiad był doskonały i jadłyśmy go nie widelcami, lecz wystruganymi widelkowatymi patyczkami. Jak prostota, to prostota.

Tańce.

W Foxlease, zarówno jak i we wszystkich obozach skautowych angielskich tańczy się stosunkowo bardzo dużo. Niema dnia, w którymby nie było choć godziny tańców. Oczywiście tańce skautowe to nie foxtrotty czy onestepy, lecz tańce ludowe, albo też typowe tańce „obozowe”, komponowane w obozach,

ilustrujące życie skautowe. Jeśli chodzi o tańce ludowe, to Anglja posiada ich ogromne mnóstwo, bo przeszło dwieście ośmdziesiąt. Wielką zaletą tych tańców jest to, że są łatwe i że nie jednostka lub para, lecz grupy z sześciu, ośmiu lub dziesięciu osób złożone tworzą obraz. Niektóre z tych tańców są bardzo stare, ich początki sięgają ery przed Chrystusem. Takimi są wszystkie tańce druidyczne: jak taniec mieczów, taniec z piszczałkami itd. Inne powstawały z biegiem wieków po wsiach angielskich i zawierają momenty różnych czynności wiejskich, jak np.: „Jasia zrywa gruszki”, „Zbieranie grochu”, „Żniwo” i t. d. Są też tańce takie, jak np. „Drzewo życia”, „Stworzenie świata”, których początek sięga zamierzchłych wieków, a które prawdopodobnie miały kiedyś swoje głębokie znaczenie jako symbole pewnych prawd.



Taniec w obozach skautowych większą jest otaczany troskliwością niż gimnastyka. Na ogół uważa się, że w obozie tańce i sporty są jako ćwiczenia cielesne bardziej odpowiednie, niż schematyczne ruchy gimnastyczne, które natomiast doskonale odpowiadają potrzebom życia miejskiego. Taniec nie tylko wyrabia zręczność i gibkość ruchów, oraz zdolność panowania nad nimi, lecz zaspakaja wrodzoną człowiekowi potrzebę wypowiedzania się przy pomocy ruchu. Jest to forma o wiele prostsza, niż wypowiedzanie się słowami, czy kompozycją artystyczną i dlatego dostępna jest dla każdego.

Zakończenie dnia.

Co wieczór zapalało się tradycyjne ognisko, czy to „pod więzami”, czy w stodole, czy też w domku na kominku. Przy tem ognisku zasiadały instruktorki z całego świata. Tu snuły się gawędy i opowiadania z dziejów różnych ludów, różnych krain, opisy podróży, wypraw naukowych, przygód najrozmaitszych, legendy i podania, pieśni, wszystko to słyszeć można było przy ognisku w Foxlease. Podczas mojej tam bytności słyszałyśmy niesłychanie ciekawe opowiadania jednej z angielskich instruktorek, która prowadziła ekspedycję naukową (przyrodniczą) do Kaszmiru i w głębie pustyni Tybetańskiej. Inna brała znów udział w wyprawie naukowej na Filipiny, inna znów do Przylądka Dobrej Nadziei. Po gawędzie i śpiewach, modlitwa wspólna dokoła ogniska i potem wszystkie przechodziły do swoich kwater.

O godzinie dziesiątej rozbrzmiewało z daleka głośnie hukanie sowy.

Na to hasło ze wszystkich pokoi, z namiotów, podnosiła się pieśń, ostatnie pożegnanie dnia:

*Idzie noc, Słońce już
Zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz,
W cichym śnie
Spocznij też,
Bóg jest tuż.*

Inne kursy.

Powyżej opisałam tylko pewne najważniejsze momenty jednego z kursów



Kursantki na moście.

w Foxlease. Prócz tego w każdym kursie wiele czasu poświęca się grom i zabawom skautowym, które obejmują całokształt wiadomości skautowych. A więc są zabawy: sygnalizacyjne, samarytańskie, topograficzne, tropiciel-skie, przyrodnicze itd. itd. Zależnie od rodzaju kursu, te lub owe przedmioty bardziej bywają podkreślane. Tak więc kurs dla Mądrych Sów (drużynowe dziecięcych gromad t. zw. krasnoludków) i Sówek (przyboczne sów) obejmuje głównie zabawy dziecięce, próby krasnoludków, t. zw. bajczarstwo, przykłady wzorowych zbiorów krasnoludków, oraz zbiórki improwizowane przez każdą z uczestniczek kursu po kolei, wykłady z zakresu psychologii dziecka



Patrol skautek-przewodniczek.

itd. Kurs dla zwykłych drużynowych skautowych obejmuje to samo, tylko w zakresie drużyny skautowej. Kurs dla drużynowych starszych skautek obejmuje między innymi przygotowanie obywatelskie kobiety, a więc wykłady, gry i zabawy z zakresu praw i obowiązków obywatelskich kobiet, ćwiczenia w prowadzeniu zebrań publicznych, improwizowane przemówienia, dyskusje nad sposobami organizowania pracy społecznej na wsi, w centrach fabrycznych, wśród inteligencji itd. Oczywiście, że i w tym kursie leśne życie, wyrobienie zaradności, spostrzegawczości itd. jest postawione na jednym z naczelnych miejsc. Po zatem bywają jeszcze kursy dla komendantek hufców i chorągwi, kursy dla dyplomowanych instruktorek, dla



Łowienie ryb.

obozowniczek, doradczyń i dyrektorek obozów. Wszystkie te kursy są przeważnie tygodniowe. Istnieją z małymi przerwami przez rok cały i mają zwykle po dwadzieścia do trzydziestu uczestniczek.

Prócz kursów odbywają się w Foxlease od czasu do czasu konferencje bądź też samych instruktorek skautowych lub też instruktorek łącznie z różnymi wychowawczyniami ze szkół lub z innych organizacyj wychowawczych Anglii. Śmiało rzec można, że Foxlease, to „bijące serce” ruchu skautowego, serce, które po całym organizmie skautowym rozsyła życiodajne soki i rytmem swoim pobudza ich żywotność. ■

O. Małkowska